Nr. 21. Berlin środa dnia 16 marca 1892. Rok III.

GAZETA POLSKA W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Berlin N., Veteranenstrasse nr. 8 — Rękopisów się nie zwraca.

My Polacy na obczyźnie Niezapomnimo Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się przy Veteranenstrasse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„GAZETA POLSKA

z bezpłatnym dodatkiem „LESZEK"

kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem

kwartalnie 1,25 mk.,

z odnoszeniem do domu przez listowego 1,50 mr.,

w Berlinie z odnoszeniem do domu na miesiąc

marzec 50 fen.,

w ajencjach z odnoszeniem do domu na miesiąc

marzec 50 fen.,

bez odnoszenia do domu 15 fen.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Gazety Polskiej"

Berlin, N., Veteranenstr. 8.

Petycja

do ks. arcybiskupa wrocławskiego o przesłanie do Berlina księdza Polaka, którzyby dla tutejszych współrodaków miewał stale kazania polskie, odniosła częściowo skutek. Począwszy od początku tego miesiąca, mamy co niedzielę po południu o godzinie 4 nabożeństwo z kazaniem polskiem w kościele św. Jadwigi. Tak pierwszy raz 6 bm., jak i 13. kościoł był zapełniony słuchaczami. Dowód to, że żądania Polaków tutejszych są uprawnione, skoro z danej im sposobności usłyszenia polskiego kazania tak licznie korzystają. W prawdzie widzieć było można, jak w ostatnią niedzielę wiele osob przybywało dopiero o godzinie 4 i pół, i później, ale pochodzi to ztąd, iż sądzili, że najprzód odbywa się nabożeństwo a potem kazanie, i na to właśnie spieszyli; ponieważ zaś kazanie już o 4 się rozpoczyna, spóźniło się niestety wielu. Zwracamy na to uwagę umyślnie, i jesteśmy przekonani, że w przyszłe niedziele kości ł już o czwartej będzie zupełnie napełniony.

Kazania, miewane przez rodaka naszego, Gornoślązaka, ks. W., zaradzają religijnej potrzebie tutejszych Polaków katolików, chociaż nie dźwięczą im w ucho pięknem, szlachetnem brzmieniem czystego języka polskiego, jaki bracia nasi w Poznańskiem z ust księży swych słyszą. Ks. W., jak słyszeliśmy, uczy się dopiero po polsku. I znać było z kazania, że jeszcze mu daleko do p a n o w a n i a n a d j ę z y k i e m, jakiego koniecznie potrzeba kaznodziejom, gdy chcą zupełnie z a j ą ć i o p a n o w a ć słuchacza. I dla tego to wyraziliśmy
się powyżej, że c z ę ś c i o w o petycja
nasza odniosła skutek. Zdaje nam się
bowiem, że władza kościelna pomimo
chwalebnego postępowania w tem, że
przysyła do Berlina księży znających
już — choć nie biegle — język polski,
aby się tu w nim dalej kształcili i słu-
żyli potem gminie polskiej, mogłaby,
zanim tacy księża nabiorą zupełnej bie-
głości w języku, przysłać jako kazno-
dzieję księdza władającego z góry zu-
pełnie naszym językiem. Leży to prze-
cież w interesie kościoła, bo, jak już
mówiliśmy, o wiele większe wrażenie
robi na słuchaczu kazanie pięknym
dobrym językiem jego rodzimym wypo-
wiedziane, jak mowa księdza, walczące-
go jeszcze z pewnemi trudnościami ję-
zykowemi. I m f o r m a l e p s z a, tem
l e p i e j t r e ś ć w n i k a d o d u c h
s ł u c h a c z y. Jeżeli kościół w ja
najlepszy sposób chce działać naukami
swemi na lud, powinien te nauki poda-
wać mu także w n a j p r z y s t ę p n i e j
s z e j i w n a j l e p s z e j formie. Dl
tego to tutejsi Polacy żądali księdz
Polaka.

Tymczasem wdzięczni jesteśmy k
arcybiskupowi za to, co mamy, a
cznem uczęszczaniem na nabożeństw
w kościele św. Jadwigi dowiedziem
że kazania polskie co niedzielę są p
trzebne, a więc uprawnione p r z
c a ł y r o k, a dalej wdzięczni jesteś
ks. W. za sumienność i zadaną sobie
pracę, z jaką widocznie stara się ciężki
włożony nań obowiązek ku zadowoleniu
naszemu wypełnić. Ks. W., choć nie
zupełnie biegle i dobrze, mówi jedna
o całe niebo lepiej, jak niejeden inn
ksiądz, którego kazania tutejsi Polac
słuchali. Bądź co bądź więc, l i c z n e
p r z y b y w a n i o m n a n i e d z i e
n e p o p o ł u d n i o w e n a b o ż e
s t w o (4—5) w k o ś c i e l e ś w. J a
w i g i zaznaczmy p o t r z e b ę j
s t a ł ą.

Dla rodaków na obczyźn

W dekanacie Halskim (obw.
Merseburskiej) odprawiać się będą nab
żeństwa i p o l s k i k s i ą d z będz
miewał kazania i słuchał spowiedzi
następujące dni: w Hali od 9 do 2
kwietnia, w Giebichenstein od 25 czer-
wca do 1 lipca, w Zappendorf od 1 do 7 lipca, w Merseburgu od 18 do 25 czerwca, w Weissenfels od 3 do 10 czerwca, w Zeitz od 11 do 14 czerwca, w Naumburgu od 14 do 17 czerwca, w Jena od 1 do 3 czerwca, w Apolda od 27 maja do 1 czerwca, w Sömmerda od 24 do 27 maja i od 7 do 15 lipca, w Langensalza od 23 do 30 lipca, w Sangerhausen od 21 do 24 maja, w Eisleben, Helbra, Kloster Mansfeld, Burgörner od 1 marca do 9 kwietnia i od 1 do 20 lipca, w Gerbstedt od 14 do 16 maja, w Alsleben od 10 do 13 maja, w Aschersleben od 4 do 9 maja

[redacted]

kie ęt- zo ie- — no- w, ie- na- ich by. nu- mi ca, ch od- em ra- że nie nia ch, yl- go mi,

" gospodarstwa rentowego i pozosta-
o jeneralnym komisjom do dowol-
cyzji. Wogóle przyjąć można, że
iejszych gospodarstw (zagród ro-
zych) nie należy więcej liczyć
które składają się z domu i ma-
oń należącego ogrodu. Zagroda
s przynajmniej tak wielka, że rola
dom stanowi podstawę gospodar-
stnienia gospodarstwa rentowego
zględu na to, czy nabywca go-
wa rentowego i jego rodzina
go utrzymania jeszcze gdziein-
racować są zniewoleni. Naj-
więc żądać będzie można 2 he-
przy dobrym łagodnym grun-
i mniej, nie naruszając prawa.
tworzeniu całkiem nowej
kolonji z gospodarstw rento-
o wymaga i osiedlenia się rze-
w, mogą im, nawet gdy nabę-
łzo mało ziemi (ale nie sam dom
korzyści z banku rentowego być
e. Wyznaczenie takich małych
może atoli naturalnie wtenczas
o nastąpić, gdy znaczna część go-
arstw rentowych obsadzona już zo-
a gospodarzami, gdy więc już oka-
zuje się konieczność osiedlania mniej-
szych rzemieślników.

Średniemi gospodarstwami rentowemi będą takie majętności wiejskie, gdzie właściciel sam gospodarstwo prowadzi i sam pracuje, czy to z pomocnikami, czy bez nich. Nie należą więc tu gospodarstwa, gdzie właściciel tylko główny kierunek ma w ręku, a w ogólo przez obce osoby gospodarzy. Zagrody takie utworzono w praktyce aż do 30 hektarów i więcej, stosownie do ciężkiego lub lekkiego gruntu.

W niektórych warunkach będzie można pójść i wyżej i to w następujących przypadkach:

Gdy ma być rozparcelowana cała majętność, natenczas w większej części wypadków zachodzi ta niedogodna okoliczność, nawet gdy, o czem poniżej, realne i hipoteczne obciążenie majętności zupełnego zniesienia majętności nie powstrzyma, że już dla istniejących budynków (dom mieszkalny i budynki gospodarskie komorników i sług) pozostać musi większa zagroda (Restgut).

Należące do majętności domy komornicze można przeważnie użyć na domy mieszkalne itp. dla mniejszych nabywców gospodarstw realnych, natomiast nie da się na to użyć dwór i podwórzowe budynki gospodarskie.

Nie można w większej części przypadków przekształcić ich wcale przez faktyczny podział (wniesienie murów, płotów itd.) na budynki mieszkalne i gospodarcze dla kilku gospodarstw rentowych, a to ze względów gospodarczych. Jeżeli więc budynków tych w bardzo wielu przypadkach rozebrać na właściwy cel nie można (jak obory, stodoły itp. z drzewa) natenczas nie pozostaje nic innego, zwłaszcza gdy budynki te w dobrym stanie, jak, że pozostawia się, aby je przynajmniej w jaki bądź sposób użyć, większą zagrodę. Jeżeli zagroda ta nie jest zbyt wielką, tak iż jej uważać nie można za samodzielną majętność, lecz uważać jako gospodarstwo chłopskie, natenczas będzie można z powodu praktyczności i ją przekształcić na gospodarstwo rentowe, chociażby i niekiedy obejmowała 50 hektarów i więcej. W takich przypadkach nie będzie się też od właściciela wymagało, iżby tę pozostałą zagrodę, aby ją na gospodarstwo rentowe przekształcić, koniecznie sprzedał, lecz może on ją zatrzymać dla siebie i umorzywszy wszelkie inne pozycje, pobrać listy rentowe aż do dozwolonej wysokości. Przez utworzenie tej zagrody rentowej o 50 hekt. i więcej powstanie nowa chłopska zagroda średniej wielkości, a dawniejszy właściciel jej gospodaruje dalej na niej jako właściciel gospodarstwa chłopskiego. Nie wymaga się zatem zmiany osoby właściciela.

Przypadek taki zajdzie w praktyce często, gdyż, jak poniżej się wykaże, pozostałe takie większe zagrody, dla pobieranych z nich rent z poszczególnych odgałęzionych gospodarstw rentowych (cfr. pod 8d) nie łatwo znajdują kupca.

Komisarz atoli w każdym poszczególnym przypadku zbada, czy i w jakiej wielkości taka pozostała zagroda ze względów praktyczności i w myśl prawa utworzona być może, z czem się odniesie do komisji jeneralnej, aby od niej uzyskać pozwolenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

NIEMCY.

— Wielki książę heski, który 4 b. m. został tknięty paraliżem, po ciężkich cierpieniach w nocy z soboty na niedzielę, 13 b. m. zakończył życie. Ks. Ludwik IV. wstąpił na tron 13 czerwca 1877 r.

— Fundusz welficki zostanie zniesiony. — Cesarz zażądał propozycji rady ministrów w sprawie zniesienia konfiskaty na majątek byłego króla hanowerskiego, Jerzego, a to na podstawie listu ks. Kumberlandzkiego, w którym tenże oświadcza, że nie będzie nigdy „świadomie powodował lub dopuszczał“, aby funduszami jego, bądź obecnemi, bądź przyszłemi, nieprzyjazne kroki przeciwko cesarzowi lub pruskiemu państwu wprost lub pośrednio podejmowano albo ułatwiano. Ks. Kumberlandzki, jeżli tymczasem chodzić będzie tylko o ruchomy majątek, t. j. właściwy ów „fundusz welficki“, otrzymałby podobno około 40 miljonów marek.

— Kilka dzienników niemieckich, które otwarcie krytykowały ostatnią mowę cesarską, zostały przez prokuratorje oskarżone o obrazę majestatu. Z tego powodu pomiędzy liberalnemi pismami wszystkich odcieni rozgoryczenie. Jedno z pism niemieckich przy tej sposobności przytacza na dowód zbyt pochopnego pojmowania „obrazy majestatu“, proces ciekawy, jaki się niedawno rozegrał w Austrji. Skazano tam pewną panią w pierwszej instancji na kilka miesięcy więzienia, ponieważ wyrażała się w towarzystwie o jednym z arcyksiążąt jako o „ładnym chłopaku“ („Kerl“). Sąd apelacyjny jednak w Wiedniu zniósł ten wyrok.

AUSTRJA.

— Z Wiednia donoszą do gazet petersburskich, że wskutek wydanego przez arcybiskupa wiedeńskiego wzbronienia wygłaszania kazań w kościołach czeskich w języku czeskim, wielu czechów, przebywających w Wiedniu, ma zamiar przyjąć prawosławie.

— Prezydent policji baron Krauss zabronił osobom prywatnym rozdzielać chleb i inne środki pożywienia między głodnych, ponieważ powodowało to tamujące komunikację zbiegowiska i ścisk, w którym ludzie odnosili obrażenia cielesne. Namiestnik oświadczył się w sejmie krajowym również za skoncentrowaniem akcji pomocniczej w ręku burmistrza. Rada miejska postanowiła, aby niezwłocznie rozpocząć pracę nad zniesieniem wałów linjowych, celem dostarczenia robotnikom zatrudnienia.

ANGLJA.

— Bezrobocie olbrzymie, niebywałe dotąd, górników angielskich, z niepokojem oczekiwane przez świat przemysłowy, rozpoczęło się w sobotę 12 t. m. wieczorem. Około 400 tysięcy świętuje; już obecnie cena węgli w Anglji podskoczyła. Wiele hut i fabryk zaprzestało częściowo lub zupełnie pracy. Strejk ma trwać tydzień, dwa lub trzy najwyżej wedle tego, jak wiele czasu potrzeba będzie, ażeby ceny węgla się podniosły wedle życzeń strejkujących.

FRANCJA.

— Siècle donosi, że inżyniorowie francuscy zbudowali nowe działo, które pod względem skuteczności przewyższa wszystkie znane narzędzia mordercze.

W **przedmowie** do „Manifestu komunistycznego“, wydanego przez socjalistów polskich w Londynie, wyraża się uproszony o kilka słów wstępnych Niemiec, Fr. Engels, o sprawie polskiej między [redacted]

Zdanie, że mieszczaństwo pols… jest dla sprawy niepodległości oboj… nem, jest chyba „co najmniej“ bard… jednostronnem, za to niech sobie n… któryż socjaliści Polacy przeczytają uważnie i rozważą ostatnie zdanie swego słynnego towarzysza Niemca. Dziwna, że raz obojętność zarzucają z kół socjalistycznych burżuazji polskiej, a innym razem gniewają się o to, że ona właśnie za wiele marzy o samoistności „narodowej“.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

*** Obraz rodaka naszego, prof. Włodzimirza Łuskiny, pod t. „Fin de siecle“ (koniec stulecia) wystawiony pod Lipami l. 21. Obraz przedstawia deputację robotników u swego chlebodawcy, przypominających mu „obowiązki posiadaczy“. Obraz ten wysłany będzie później na wystawę światową w Chicago.

*** Marji Konopnickiej powieść „Mendel Danziger“ drukuje obecnie w przekładzie niemieckim Horowitza tygodnik „Allg. Zeitung des Judenthums“.

*** Ostatni zeszyt (16-ty) obrazkowego czasopisma niemieckiego „Zur guten Stunde“ podaje całostronny rysunek podług obrazu rodaka naszego, stale w Berlinie mieszkającego, J. Fałata, p. t. „Z oszczepem na niedźwiedzia“. — Fałat, jak wiadomo, przez rysunki swe z życia łowieckiego pozyskał szeroką sławę.

Ruch w Towarzystwach.

* Towarzystwo Katolickie Robotników Polskich odbędzie w przyszłą sobotę dnia 19 b. m., swe półroczne walne zebranie. Na porządku dziennym: obór zarządu. O liczne się zgromadzenie Szanownych Członków prosi Zarząd.

* Szanownym członkom Towarzystwa „Wulkan“ oznajmiamy, że posiedzenie dnia 19 marca wypada z powodu walnego zebrania Towarzystwa Robotników Polskich. Zarząd.

* Na posiedzenie Tow. Kupców Polaków w środę, 16 bm., z powodu ważnych spraw porządku dziennego prosi o jak najliczniejsze zgromadzenie się członków Zarząd.

* **Weissensee.** Dla bardzo ważnych spraw odbędzie się w środę dnia 16 b. m. nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa św. „Stanisława“ w lokalu posiedzeń o godzinie 8-mej wieczorem. O liczny udział uprasza Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Giertrudy p.
Piątek: Gabrjela arch.
Sobota: Józefa obl. NPM.

Wiadomości potoczne.

Berlin, d. 15 marca 1892 r.

Rodzice, wychowujcie dzieci swe na dobrych Polaków i Katolików!

Z BERLINA.

— **Z dniem** 17 b. m. (czwartek) będą się w lokalu „Victoriasaal“, przy Perlebergerstr. 18 dwa razy tygodniowo od godz. 5—7 odbywały lekcje polskiego pisania i czytania, a z dniem 18 b. m. (piątek) w lokalu p. Wieczorka, „Germania“, przy Zehdenickerstr. 12a, również dwa razy tygodniowo. Upraszamy Rodziców o posyłanie tamdotąd swych dzieci.

Komisja szkolna.

— **Liczba** niechrzconych dzieci w Berlinie. Według ostatnich danych statystyki kościelnej, niechrzcone znów wynoszą 14 procent, podczas gdy niedawno jeszcze procent ten równał się 10. Związki małżeńskie nie błogosławione przez kościół, stanowią 36 procent ogólnej liczby małżeństw. Ten ostatni procent już od lat wielu na tej samej utrzymuje się stopie. Na uwagę zasługuje fakt, że w związkach mieszanych dawniej przeważało wyznanie ewangielickie, obecnie zaś przeważa katolickie. Tego rodzaju związki dawniej zawierano w kościołach ewangielickich i tamże chrzczono dzieci, obecnie zaś obrządków tych chętnie dopełniają w kościołach katolickich.

— **Niemiecki** sejmik kupców w Berlinie obradował na ostatniem swem posiedzeniu, ażeby urządzić w niedalekim czasie w Berlinie wystawę światową. W tym celu wybrano osobną deputację, która się udała do kanclerza Rzeszy p. Capriviego i przedstawiła mu uchwały powzięte na sejmiku. Kanclerzowi podobał się podobno projekt, nie dał jednak deputacji stanowczej odpowiedzi, co do stanowiska rządu wobec projektu. Radził przecież, żeby już teraz przedsięwzięto kroki i zbierano pieniądze. Deputacja zapytała się magistratu berlińskiego, ile Berlin jest gotów poświęcić na wystawę. W magistracie toczą się obecnie nad całą sprawą narady.

Z KRAJU.

Z Poznańskiego.

— **Socjaliści,** wrzekomo polscy, wysyłają do Królestwa Polskiego całemi masami odezwy podburzające. Paki takie przychodzą na granicę pruską pod adresem ludzi, którzy o niczem nie wiedzą, kto im przysyła taki piękny podarunek. Do przesyłki przyłączony jest list z prośbą, aby ją wysłać drogą pry-

Pierwsi ludzie na ziemi.

(Dokończenie.)

Innego rodzaju mieszkania, są także mieszkania nawodne. Odkryto takowe nasamprzód w Zurychskiem jeziorze w Szwajcarji, zimą z r. 1853 na 1854. W tej to zimie tak niski był w tym jeziorze stan wody, że dno jego błotniste było odsłonięte. Chcąc przy tej sposobności kosztem jeziora ląd powiększyć wniesiono mury i zapełniono przestrzeń po za niemi mułem, który wydobywano przed murem. Przy tem zatrudnieniu, kiedy już zebrano grubą warstwę mułu, napotkano na wierzchołki mnóstwa w dno jeziora wbitych palów. Równocześnie znaleziono w tej samej warstwie topory, ostrza strzał i oszczepów, noże i piły z krzemienia, jako też i inne surowe narzędzia z kości, rogu i drzewa, surowe narzędzia z niepalonej gliny, ogniska z piaskowca wypalone ogniem, i tu i owdzie okopcone, łupiny orzechów laskowych, kości zwierzęce i części czaszki ludzkiej.

Wskutek tego odkrycia poczęto i w innych miejscach szukać i badać, i znaleziono podobne mieszkania nawodne w innych także jeziorach i bagnach, mianowicie w Szwajcarji, we Włoszech, Francji, Austrji, Bawarji, Meklemburgji, Brandenburgji, na Pomorzu i w Ha…werze. Z rozmaitych przedmiot… znalezionych w tych pierwotnych m…szkaniach, poznać możemy rozmaite …rzędzia żyjących wówczas ludzi, … zwierzęta domowe, żywność i wyro… Na palach wbijanych w dna jezior, …dowali oni swe mieszkania; zwierzęt… ich domowemi były: pies, krowa, ow… koza i świnia.

O tych mieszkaniach nawodn… wiele się rozpisywano, więcej, aniżeli … krycia dostarczyły wiadomości; przycz… wiele dorabiała rozgorączkowana wyob…źnia panów badaczy. To pewne, … ani natura ludzka, ani też rozkosz … powodowała człowieka do chronie… się w tych mieszkaniach niezdrowy…, zbudowanych nad wodą, ale chyba …ko potrzeba, i to potrzeba bezpieczn… schronienia przed dzikiemi zwierzęta… lub sąsiadami.

Jacy ludzie zamieszkiwali te pierwotne mieszkania, czy to jaskinie, czy mieszkania nawodne, trudno powiedzieć. Rozmaicie się domniemywają. Jedni uważają ich za bardzo niemiłych towarzyszy i zarzucają im wprost ludożerstwo, opierając się na tem, że w tych jaskiniach znajdowano także kości niewiast i dzieci, tak samo rozbite i przypalone, jak kości zwierząt, któremi się żywiono. Inni znów tak dokładnie opisują życie i zatrudnienie ówczesnych ludzi, jak gdyby oni byli dziećmi naszego wieku, przyczem największą część dorabia bujna wyobraźnia autora. Nie ulega wątpliwości, że dzikość u niektórych tak daleko mogła być posuniętą, że jedli ciało ludzkie, jak to i dziś u dzikich się zdarza. Zresztą ich życie i obyczaje nie są nam znane, ale nie ma najmniejszej rozsądnej przyczyny przypuszczać, aby innego były rodzaju, jak … dziś jeszcze u mieszkańców innych części ziemi, odciętych dotychczas od wszelkiej kultury, rozumie się, że odpowiednio do klimatu i ziemi. Tak samo niepodobna dociec, w jaki sposób ludzie robili wynalazki i np. wpadli na pomysł wyrabiania masy spiżowej, z której tak łatwo trwałe i dobre wyrabiać można narzędzia, i jak później więcej rozpowszechnione żelazo miejsce spiżu zupełnie zastąpiło.

Jedna rzecz jest pewna: wszyscy ludzie w jednakowy mniej więcej sposób postępowali w zaradzaniu swym potrzebom, ale postęp ten nie w jednakowym odbywał się czasie. I tak gdy za czasów Abrahama już używano srebrnych monet, nie było jeszcze srebro znane mieszkańcom Europy, tak samo nastała tuż później znajomość spiżu i żelaza. Mieszkańcy nadbrzeżnych części Europy stykający się z żeglarzami z Azji, np. kupcami fenicyjskimi, korzystali też z ich wynalazków i prędzej postępowali. To też zawsze widzimy w dawniejszych czasach wyższy postęp w okolicach nadmorskich, jak w krajach środkowych, dokąd przybysze nie mieli przystępu. I dziś w dziewiętnastym wieku wielka jest różnica co do stopnia kultury pomiędzy niektóremi okolicami. Porównując Londyn i Paryż z wioską w górach Hiszpanji, zdaje się, że pomiędzy temi miejscowościami jest różnica około tysiąca lat. Jeżeli tak dziś jest, w wieku żelaznych kolei i telegrafów, jakże być musiało wtenczas, kiedy prawie nie było komunikacji, a lasy, góry i bagna, stanowiły nieprzebytą granicę pomiędzy narodami!

Pomimo postępu i wynalazków narody pogańskie upadały; ginęła prawość, poczucie moralne i cnota, człowiek się zbliżył do stanu zwierzęcego, bo i nauka upadała w tarzającym się w kałuży zmysłowości Rzymie. Na wschodzie jeszcze tylko tliła iskierka wiary w ludzie wybranym, aż zajaśniało słońce prawdy, Zbawiciel ród ludzki odkupił, rozproszył ciemności błędu i złości, a światło wiary i ciepło miłości, roznoszone po całej kuli ziemskiej, uzdrowiło gnijące pogaństwo cywilizowane, uświęciło i uszlachetniło pogan w dzikim stanie żyjących i prawdziwą a nie podpadającą zepsuciu oświatę rozszerzyło na świecie.

KONIEC.

watną do krewnych, po tamtej stronie granicy. Dzienniki poznańskie ostrzegają przed temi odezwami i zalecają, aby ludzie niedoświadczeni nie dali się brać na lep. Jednę podobną odezwę odebrała redakcja „Orędownika“ a „Kurjer Poznański“ przytacza jej treść. Panowie socjaliści, według tej odezwy, nie chcą się bawić w żarty, i otwarcie zachęcają do mordowania moskali wszelkiej kategorji. Dają oni za przykład Irlandczyków, którzy przed niedawnym czasem tak samo postępowali z przedstawicielami władz angielskich.

Piękne zasady wygłaszają socjaliści, i szczęściem tylko dla nas, że nie znajdują odgłosu w naszem społeczeństwie. (Prędzej to pewno anarchiści, jak socjaliści. Przyp. Red.)

— **Mogilno.** Cukrownia pakoska (w Rybitwach) przekształconą została na cukrownią „Union“ z kapitałem zakładowym 800,000 marek dostarczonym przez 16 obywateli z powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego. Do zarządu należą pp. Łucjan Grabski z Inowrocławia i Józef Wałżyk z Kruświcy.

— **Wychodźtwo.** Jak donoszą z Poznania, przejeżdża tamtędy codziennie 30 do 40 robotników i robotnic, udając się na zarobek ku zachodowi Niemiec, szczególniej do Westfalji. Mianowicie z powiatu średzkiego wyjeżdża wielu, przeważnie dziewuch, i młodych chłopaków, jako też takich, co ukończyli właśnie służbę wojskową.

— **„Westa“**, bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. Według prowizorycznego zestawienia obrotów i stanu zabezpieczeń w r. 1891 był rozwój „Westy“ w wymienionym roku obrachunkowym pod każdym względem zadawalniający. Ilość zabezpieczeń prawomocnych doszła z końcem roku do 6341 polis na 12,396,869 mr. kapitału zabezpieczonego i powiększyła się w porównaniu z końcem roku poprzedzającego o 390 polis i 552,670 mr. sumy zabezpieczonej. Śmiertelność była korzystniejsza niż w r. 1890 i spowodowała tylko wydatek 139,000 mr. po 90 zmarłych członkach, mniej o 13,000 mr. niż w roku poprzedzającym. Siedmiu członkom, którzy dożyli terminu płatności sumy zabezpieczonej wypłacono 16,100 mr. — Dochód roczny ze składek, procentów itd. podniósł się na około 480,000 mr., a majątek Towarzystwa wzrósł o około 140,000 mr i wyniósł z końcem roku około 1,660,000 marek.

Z powyższych liczb można wnosić, że definitywny obrachunek roczny, który publikowany będzie dopiero w czerwcu po walnem zebraniu, wykaże znaczną przewyżkę zysków.

Ogółem wypłaciła „Westa“ w ciągu swego 18-letniego istnienia po 827 zmarłych członkach 1,536,186 mr. kapitałów zabezpieczonych oraz 47,020 mr. 28 członkom za życia.

— **Września.** Na jednem z ostatnich posiedzeń tutejszej reprezentacji miejskiej stawiono wniosek, ażeby Najprzew. ks. Arcypasterza zamianować honorowym obywatelem miasta naszego. Rada wraz z magistratem zgodzili się na to jednogłośnie i wybrali radnych pp. Stelmachowskiego, M. Miodowskiego i Ed. Rauhudta, ażeby dyplom ten doręczyli ks. Arcypasterzowi.

— **Poznań.** We wtorek 8 bm. o godzinie 5 po południu rozpoczęło się walne zebranie „Centralnego towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego“. Zagajił je pan Stanisław Żółtowski. Powitał gości z Prus Zachodnich, delegatów pp.: posła Ludwika Słaskiego z Trzebcza i Zygmunta Mieczkowskiego z Piecewa, oraz Czyżewskiego z Gdańska Przewodniczącym wybrano p. Stefana Kwileckiego. Sprawę z czynności towarzystwa w roku ubiegłym zdał p. dr. Leon Mieczkowski z Kołudy.

— **Dobra** Żerniki z folwarkiem Jaryszki w powiecie śremskim, mające obszaru 2500 mórg, sprzedał właściciel ich dotychczasowy, p. Mycielski dawniejszemu ich dzierżawcy, Niemcowi.

—∽—

Z Prus Zachodnich.

— **Gdańsk.** W Oranji urządzono także kuchnię ludową, gdzie wydają zupę ubogiej ludności.

Niemieckie gazety w prowincjach zachodnich pełne teraz ogłoszeń o dostawie ludzi roboczych. Ogłoszenia te brzmią tak, jak zawiadomienia u naszych handlarzy bydłem rozpłodowem, — n. p. „Treffe bestimmt am 2 März mit 10 Landmädchen und 8 Knechten in Berlin ein. Kraeftige Leute, jung, billig. Bitte Abholung prompt.“ Po większej części jest to „towar polski.“

— **Malbork.** Stowarzyszenie oberżystów z Prus Zachodnich i Wschodnich oraz z Poznańskiego zjeżdża się tu dla narady 22 bm.

— **Tuchola.** W niedzielę wpadł w przerębel i utonął w tucholskiem jeziorze rzeźnik Studyński, idąc do Tucholki w celu zakupienia bydła. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i sześcioro nieletnich dzieci.

— **Dziwny** zwyczaj karnawałowy panuje w Chełmnie w Prusach Zachodnich. W popielec obchodzą żony robotników chatę po chacie i golą swych mężów w niepraktykowany dotąd sposób. Zamiast mydła biorą kawał lodu a zamiast brzytwy kawałek drzewa. Natarłszy porządnie twarz mężczyzny, skrobią tęgo w twarz, aż cała posinieje i pozielenieje, poczem zamiast pudru balwieskiego używają sadzy z komina i tak długo smarują twarz pożałowania godnego, aż się nie pocznie świecić niby skora murzyna.

— **Z Kartuz** piszą do „Gazety Gdańskiej:

„Przed trzema tygodniami nauczycielka, ewangieliczka, p. Schilke, do dzieci naszych w klasie, obok ciągłych ubliżań i obelg powiedziała: „gdybym ja była królem, to kazałabym wszystkich polskich Kaszubów, to paskudne robactwo — te obrzydliwe gadziny — powiązać i na stosie drzewa publicznie spalić“, dodając, że księża katoliccy są winni tej głupocie, bo dopiero Luter Marcin przez swoje wystąpienie objawił światu bibliją, którą kościół katolicki siedmiu łańcuchami przykutą trzymał. Katoliccy nauczyciele postarali się o to, aby nauczycielkę do odpowiedzialności pociągnąć. Stało się zadość ich domaganiu się i po przesłuchaniu jako świadków dzieci szkolnych, zadecydowała rada szkolna, składająca się z tutejszego powiatowego inspektora szkolnego, również ewangielika, p. Ranke, aby pannę Schilke za karę z pierwszej do dzieci czwartej klasy zdegradowano. Wedle „W. Volksbl.“ taż nauczycielka miała jeszcze powiedzieć: „Wy kaszubscy Polacy możecie się wynieść do Polski i tam sobie szkoły założyć; bo wolałabym być razem ze świniami, niż z wami, woły dwunożne!“ Piękne!“

—∽—

Z Warmji.

— **Z Mazur.** Tęgie wesele wyprawił pewien gospodarz we wiosce Wielki Gablik. Zabito wielkiego wołu, dwa cielaki, trzy wielkie świnie, sześć owiec, 10 gęsi, kur itd. Nadto wypito 18 beczułek piwa, wielką ilość rumu i 60 litrów wódki. Ciasto lepsze i zwyczajne pieczono przez kilka dni. Takie wesele trwa dwa lub trzy dni. Następnie w domu młodego małżonka znowu tak hucznie przez kilka dni idzie.

—∽—

Ze Śląska.

— **Widzieć** mopsa w paltocie, to nie rzadkość, ale ujrzeć cielaka w paltocie, to chyba rzadkość nadzwyczajna. A zdarzył się ten dziwny przypadek w Raciborzu na wielkim Rynku. Przybywa jeden chłopek z Krzanowic, prowadząc cielę na sprzedaż. Zimno było, więc chłopek sobie myśli: „Lepiej że ja wyziębnę a zwierzątko będzie mieć ciepło.“ Ściąga tedy ze siebie własne okrycie, wciąga cielakowi na przednie nogi i wedle wszelkiego przepisu zapina na krzyżach. Na widok tego przechodnie stawali przed dziwnem tem zjawiskiem, nie mogąc się powstrzymać od głośnego śmiechu.

—∽—

Z Królestwa i Litwy.

— **Warszawa.** W tych dniach policja warszawska przytrzymała poddanego austrjackiego żyda Onkela, który zajmował się zwabianiem dziewcząt do domów rozpusty. Pasażera odstawiono do granicy austrjackiej.

—∽—

Z Galicji.

— **Telegram** kondolencyjny. Rodzinie ś. p. Pawła Popiela nadesłano z Berlina następujący telegram: „Nad grobem męża wysokiej zasługi, niezmordowanej pracy, nieskazitelnego charakteru i gorącej miłości Ojczyzny, wyrażają głębokie współczucie pozostałej rodzinie: Koło polskie w parlamencie niemieckim i w Sejmie pruskim.

ZE ŚWIATA.

— **Hr.** Zygm. Plater 7 b. m. na uniwersytecie w Heidelbergu uzyskał dyplom doktorski, napisawszy rozprawę o „stosunkach robotniczych we fabrykach żelaza i hutach Królestwa Polskiego“.

— **Donoszą** z Tryestu, iż panuje tam zamieć śniegowa, jakiej od długich lat nie pamiętają. Przy 2 stopniach niżej zera i gwałtownym wichrze Bora, śnieg pada bez przerwy i w niektórych miejscowościach leży na metr wysoko. Ruch w mieście ograniczono do minimum. Na Karście panuje również burza śniegowa, wszystkie pociągi spóźniły się o kilka godzin, a wiele parowców wcale nie odbiło od portu.

— **Z powodu** panującej influenzy, Ojciec św. na prośbę biskupów francuskich udzielił dyspense co do postu piątkowego. Z tego samego powodu zniesione zostały przepisy obowiązujące co do postu, który się dopiero rozpocznie w wielki tydzień. Odnośne rozporządzenie papieskie zostało odczytane we wszystkich kościołach katolickich całej Francji.

— **Petersburg.** W gubernjach saratowskiej i astrachańskiej panują epidemicznie trzy gatunki tyfusu: brzuszny, plamisty i głodowy, dziesiątkując ludność. Dziennie liczą około 250 wypadków śmierci.

— **Carogród.** Gwałtowny pożar zniszczył w ubiegłym tygodniu całą dzielnicę w Konstantynopolu, poza obrębem Veni Kapous, stacji kolei żelaznej, położonej nad morzem Marmara. Spaliło się 130 domów mieszkalnych, a trzysta rodzin, Turków, Greków i Armeńczyków pozostało bez dachu. Nie obeszło się też bez ofiar w ludziach. Pewna młoda chora kobieta i 40-letni mężczyzna znaleźli śmierć w płomieniach, trzy inne osoby i strażak zostali zabici przez spadający komin. Sułtan wysłał niezwłocznie jenerała Mechmeda baszę na miejsce katastrofy celem przedsięwzięcia środków dla czasowego pomieszczenia i wyżywienia pogorzelców.

— **Jedli** swoją siostrę. Pewna murzynka mieszkająca niedaleko Ray's mill, w Ameryce, wyszła z domu, pozostawiwszy swą 9-miesięczną córkę pod opieką dwóch starszych dzieci, 11-letniego Marka i 9-letniej Lindery. Marek widać od już dłuższego czasu czekał sposobności, aby mógł zgładzić swą najmłodszą siostrę i dla tego natychmiast po wyjściu matki porąbał siekierą niemowlę, wydłubał oczy, a następnie odkroiwszy policzki upiekł je na widelcu nad ogniem, poczęstował małym kąskiem Linderę a resztę zjadł sam. Jeden z reporterów, który po rozejściu się pogłoski o tem barbarzyńskiem morderstwie, przybył do domu tego, by się naocznie o rzeczywistości przekonać, zapytał Marka, czy on jadł pieczeń ze swej siostry. „Tak panie, jedliśmy oboje z Linderą i smakowało bardzo dobrze“, odpowiedział z najzimniejszą krwią młody brutal. Mordercę i spólniczkę jego aresztowano.

— **Do** Libawy przybywa w tych dniach statek amerykański „Indiana“, wiozący około 100.000 pudów mąki pszennej i ryżowej, ofiarowanej przez miasto Filadelfię na rzecz głodnych w Rosji. Drugi taki statek „Missouri“ z podobnym ładunkiem wypłynął dnia 5 b. m. z Nowego Jorku. Filadelfia ma zamiar wysłać jeszcze trzeci statek z żywnością. Czułość jak na Yankesów zadziwiająca.

TO I OWO.

— Zasłużona kara. Pod Domamiłem, wioską pod Bułowicami na Morawji stoją dwa domki rolnicze. Wszyscy mężczyźni wyjechali na jarmark do kilka mil oddalonego miasta, tak że w całej osadzie pozostały tylko obie gospodynie i dwie służące. Po południu nadeszło dwóch kominiarzy, aby wymieść w kominach. Jeden z nich wyjrzawszy kominem, ujrzał troje ludzi tuż pod dachem. Nasłuchując dowiedział się, że to złodzieje, którzy tej nocy zamierzają śpichrz wypróżnić. Opowiedział to gospodyni domu, która kominiarzy prosiła, aby przez noc u niej zostali. Kominiarze zaopatrzyli się w długie łańcuchy i wskrobali się na dach śpichrza. Około 11 w nocy nadeszło trzech ludzi, którzy jeden miech zboża po drugim wynosili. Nagle kominiarze spuścili się na łańcuchach na dół, czem złodzieji tak wielce przestraszyli, że ci corędzej uciekli. Przeskakując przez płot, utkwił jeden na śpiczastych końcach sztachet, drugi nie zdołał zupełnie się przecisnąć przez szparę w płocie i udusił się. Trzeciemu udało się uciec, ale go później schwytano i odstawiono pod sąd.

OD REDAKCJI.

Panu Gw. Cösslinerstr. Rękopisów redakcja nie wraca ale je niszczy.

Ceny zboża i płodów rolniczych.

(Zboże 1000 kilogr.)

Berlin, dnia 14 marca.

Pszenica mr 194—217 Żyto mr 200—208 Jęczmień mr 145—190 Owies mr 150—173 Groch mr 165—240 Wyka 100 kilogr. mr — — Okowita w miejscu, bez becz. (50-ta) mr 64,8, (70-ta 45.1.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia ! marca

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5.30	—	4.60
Siano	„	„	7,50	—	5,00
Groch	„	„	40.00	—	30,00
Groch biały	„	„	50.00	—	22,00
Soczewica	„	„	70.00	—	40.00
Kartofle	„	„	9,00	—	7,50
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1.60	—	1,10
Cielęcina	„	„	1,70	—	0,90
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	5,00	—	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,20
Węgorze	„	„	2.80	—	1,00
Sędacze	„	„	2.40	—	1,00
Szczupaki	„	„	2,00	—	1,00
Okonie	„	„	1,80	—	0,80
Liny	„	„	2,40	—	1,00
Leszcze	„	„	1,40	—	0,60
Raki	kopa	„	10.00	—	1,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamówieniu najmniej na 6 miesięcy, od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

Ćwiczenia „Tow. gimnastycznego Sokół“ odbywają się regularnie co piątek o godzinie 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstrasse (hinter der Garnisonkirche). Goście mile widziani. Zarząd.

„Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia w soboty po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca o godz. 8 i pół wiecz. przy Holzmarktstrasse 72 (Königstadt-Casino). Przew. p. Fr. Załachowski, Veteranenstr. 8. Wszelkie przesyłki należy na ręce przewodniczącego nadsyłać.

„Tow. Wulkan“ odbywa posiedzenia w soboty przy Adalbertstr. 8. Przew. p. Felsmann, Mauerstr. 23.

„Tow. Kupców Polaków odbywa posiedzenia w środy o godzinie 10 wieczorem w lokalu „Arminhallen“ przy Kommandantenstr. 20. Przew. p. Zmidzinski, Schützenstr. 38.

Rixdorf. „Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co drugą niedzielę o godz. 5 po poł. przy Bergstr. 133. Przew. p. St. Hellwig, Berlin, Köpnickerstr. 128.

Weissensee. „Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława“ odbywa posiedzenia co niedzielę przy Lothringerstr. 30. Przew p. Szałkiewicz, Heinersdorferweg 43.

Friedrichsberg. „Tow. Polsko-Katolickie św. Jadwigi“ odbywa posiedzenia w niedziele o godz. 6 w. przy Frankfurter Allee 165. Przew. p. Molski, Friedrich-Karlstr. 25.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej podane ogłoszenia płaci się od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Pana
na stancją przyjmie zaraz Michał Gulcz, Stralauerstr. 53 II podw. IV.

Karlstrasse
19a I. Meblowane pokoje na dnie (dziennie 1,50 mr.) i dłuższy czas. Polska usługa. [188

Papierosy Komendzinskiego, znane ogólnie, polecam wyjątkowo tylko dla Polaków po cenie zniżonej. 1 paczka (10 sztuk) 20 fen., 2 paczki 30 fen. J. Braun, Niederwallstr. 11. [24

Nowo wyszłe dziełko pod napisem

Oczyszciciel mowy polskiej

czyli

słownik obcosłów

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcychmów utworzonych w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów innych, przestarzałych i ziemszczyn w różnych okolicach Polski używanych, z wysłowieniem polskiem, ułożony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

nabyć można za cenę 1 mr. 75 fen. i 10 fen. na przesyłkęw w wydawnictwio Gazety Polskiej w Berlinie N. Veteranenstr. liczba 8.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia mężkiego i damskiego

Zarazem wykonnję wszelkie obuwia rozmaitej mody, pszyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA,
87| **mistrz szewski, Leipzigerstr. 135.**

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy ślązkim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych pasyjki, kropielniczki i t. p. Swiece gromniczne, bilety do powinszowań papier i t. p.



Pierze i kwap.

Pościele gotowe wsypy, poszewki, prześcieradła w każdej cenie.

Skład towarów łokciowych, płócien, gotowej bielizny, krawatów, jedwabnych chustek, fularów, wyrobów trykotowych, firanek, zasłon, kobierców, dywanów itd.

A. Buliński

Berlin N. Schönhauser Allee 8.

Baczność! **Baczność!** Baczność!

Bronisław Buszkowski

INTROLIGATOR [72

Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.

poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Stanisław Morgenstern.

Skład materjałów rysunkowych i piśmiennych.

w Berlinie, Dresdenerstr. 62.

Książki handlowe, papier listowy, karty powinszowań, wszelkie **zeszyty** dla szkół, ołówki, trzonki, pióra, guma itd.

Cyrkle dla techników i szkół, pudełka z farbami, pędzle do akwarel, pędzle do olejnych farb, papier rysunkowy w rolach i arkuszach.

177 **Polskie książki do nabożeństwa.**

Skład mój otwarty w tygodniu do 9-tej, w niedzielę do 2-giej popołudniu.

W ekspedycji „Gazety Palskiej“ jest do nabycia

Napad Tatarów

powieść z dawnych czasów Polski.

Cena egzemplarza broszurowanego 25 fen.

„ „ oprawnego 30 „

Zamiejscowi powinni 5 fen. na porto dołączyć.

Restauracja

I. Jezierskiego

Seidelstrasse 13.

„Westa”

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie

w Poznaniu,

zatwierdzony rozporządzeniem królewskiem z dnia 8. 8. 1873.

Streszczone korzyści, jakie daje interesowanemu zabezpieczenie się w „Weście“.

1) Za jednę i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższa, jak w innych Towarzystwach, opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście“ prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywocie we formie renty wzrastającej. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Renta ta będzie nietylko pokrywała dalsze składki, ale może nawet wystarczyć na utrzymanie odpowiednio w wieku podeszłym.
2) Co więcej: na mocy tejże renty można otrzymać kapitał zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem, skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.
3) Na polisę „Westy“ można u niej, lub też w każdym innym banku wziąść pożyczkę w całkowitej wysokości kwoty zabezpieczonej od chwili, gdzie renta zacznie pokrywać składki i oprócz tego oprocentowywać kwotę zabezpieczoną.
4) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy“ nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca, tj. wartość każdoczasowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiejkolwiekbądź przyczyny stała się nieważną.
5) Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście“ można substytuować w miejsce pierwotnie zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materjalny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebodawcami.

Składki roczne za ubezpieczenie od sumy 100 mk. wynoszą:

Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach	Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach
	Mk.	Mk.	Mk.			Mk.	Mk.	Mk.	
20	1,95	0,99	0,51	30	30	2,48	1,26	0,64	26
1	2,00	1,02	0,52	30	1	2,54	1,30	0,65	25
2	2,05	1,04	0,53	29	2	2,62	1,33	0,67	25
3	2,10	1,07	0,54	29	3	2,70	1,37	0,69	25
4	2,15	1,09	0,55	28	4	2,78	1,42	0,72	24
25	2,20	1,12	0,57	28	35	2,86	1,46	0,74	24
6	2,25	1,15	0,58	28	6	2,96	1,50	0,76	23
7	2,30	1,17	0,59	27	7	3,06	1,55	0,69	22
8	2,36	1,20	0,61	27	8	3,16	1,61	0,81	22
9	2,42	1,23	0,62	26	9	3,26	1,66	0,84	21

itd. itd., prócz tego są jeszcze inne taryfy np. posagowe, zobopólne itd. itd.

Główna agencja (Fr. Załachowski) w Berlinie Veteranenstr. 8.

Żywoty Świętych Pańskich

podług najlepszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i Doktorów Kościoła św. opracowane przez ks. Ojca O. Bitschnaua, profesora kapitularnego Klasztoru św. Benedykta w Einsiedeln.

Całe dzieło obejmować będzie 24 zeszyty. Nowe wydanie z 8 obrazami kolorowemi i przeszło 300 drzeworytami. — Cena zeszytu 50 fen.

Nabyć można w Ekspedycji „Gazety Polskiej“
Veteranenstr. 8.

Restauracja

A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26 (Moabit). [101

Cygary.

Polecam Szanownym Rodakom moje, własnej fabrykacji, dobrze odleżałe 4, 5, 6, 8 i 10 fen. cygaro, jako też moje nadzwyczaj dobre polskie papierosy, i prawdziwe tureckie i ruskie tytonie. Kto pragnie palić coś dobrego, niech spróbuje z poniższej firmy, a zapewne się nie oszuka, ponieważ przez własną fabrykację i sprowadzanie z pierwszej ręki świeżej tabaki jestem w stanie coś nadzwyczajnego odstawić. 187

— Na żądanie wysyłam próby. —
Z wysokim szacunkiem

S. K. Malski, Drezno
Neuegasse 2.

W ekspedycji „Gazety Polskiej“ są następujące **obrazy** w wielkości 37—50 cm. do nabycia:

„Na pamiątkę stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go maja 1791“ . . . . 60 fen
„Umieram za Ojczyznę“ . . 60 „
„Mazepa“ w dwóch postaciach 60 „
„Wanda“ królowa Polski . 60 „
„Polak poddaje się tylko Bogu 60 „
„Józef Poniatowski cała postać 60 „
„Józef Poniatowski na koniu . 60 „
„Kościuszko“ na koniu . . 60 „
„Jan III Sobieski pod Wiedniem 60 „

Przy zamawianiu prosimy dodać, czy obrazy mają być w jednej farbie, lub kolorowe.

Szanownemu Towarzystwu Przemysłowców Polskich, jako też Szanownej Publiczności, a głównie p. Waliszewskiemu, za ostatnią usługę daną

śp. Antoniemu Paczyńskiemu

składam niniejszem staropolskie „Bóg zapłać“.

Antonina Paczyńska
z dzieckiem.

Polecam Szan. Rodakom mój skład

książek polskich

jako i niemieckich. Obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna. 50

H. Scigacz, firma Tiesler
Gr. Hamburgerstr 8.

Szan. Rodakom polecam prawdziwą

polską kiełbasę

jako też **szynki i kiszki** wszelkiego rodzaju. Dla restauratorów ceny zniżone. Zamawiać można przez kartę pocztową. 49

Z głębokim szacunkiem
St. Żurkiewicz, mistrz rzeźnicki,
Saarbrückerstr. 30.

A. HARCICZKA

—* MALARZ *—

Berlin N. Stralsunderstr. 2 IV

poleca się Szan. Publiczności do wykonywania wszelkich robót ze zakresu malarstwa po najtańszej cenie.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki [52

Berlin SW., Marggrafenstr. 22

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

FABRYKA i SKŁAD
ROSYJSKICH i TURECKICH
PAPIEROSÓW i TYTONI

KAROLA MEWE z Warszawy

— BERLIN —

Schlossplatz II i Leipzigerstr. 48.

Tutki i maszynki do papierosów zawsze na składzie.
Sprzedaż hurtowna i drobna.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

Bióro budownicze

założyłem przy

Kurzestrasse nr. 8.

Wykonują się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański
(31) BUDOWNICZY.

C. KOCZOROWSKI

RESTAURATOR

Klosterstrasse 98.

Co niedzielę

MUZYKA POLSKA

W poście

koncert

KAŻDĄ SOBOTĘ

polska kiszka

funt po **55** fen. 131

Skład papierosów

i tytoni ruskich i tureckich po cenach umiarkowanych poleca **K. Eltermann**
Rosenthalerstr. 14.

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.